

JEST NOWY SZEFE TEATRU. POSTAWI NA KLASYKĘ

■ – Zobowiązałem się, że w ciągu roku zrealizuję minimum pięć premier, zadeklarowałem też, że nie usunę z repertuaru żadnej sztuki – mówi Piotr Półtorak. Wczoraj podpisał umowę, a Zarząd Województwa podjął uchwałę o powołaniu go na stanowisko dyrektora Teatru Dramatycznego

MONIKA ŻMIJEWSKA

Półtorak (aktor Dramatycznego, przewodniczący Rady Miejskiej w Wasilkowie, sympatyzujący z PiS) zacznie pracę 2 stycznia. Zarząd powołał nowego dyrektora na trzy sezony artystyczne: do 31 sierpnia 2019 roku.

Nacisk na frekwencję. – Cieszę się, że w końcu udało się podpisać umowę. Ustaliliśmy m.in. ilość premier, którą Teatr Dramatyczny musi zrealizować w skali roku. Minimum to pięć spektakli. Ale może uda się zrealizować więcej. Ustaliliśmy też, ile przedstawień teatr powinien minimalnie zrealizować w ciągu roku – to liczba porównywalna z tą, która jest teraz – a teraz to 272 przedstawienia. Chodzi jednak o podwyższenie frekwencji z 34 tys. widzów do 38 tys. widzów w najbliższym roku. I podwyższanie jej w każdym następnym roku – mówi Piotr Półtorak. Wedle ustaleń, w kolejnych latach teatr musi zwiększyć liczbę widzów o 2 tys. osób rocznie.

Sztuk nie usunę. Będę analizował repertuar. Nowy dyrektor chce w repertuarze więcej klasyki, która, jego zdaniem, ma przyciągnąć więcej widzów, zarówno w młodszej, jak i starszej grupie. Planuje, że w 2017 roku wystawi: „Balladyne”, „Bajkę o Królewnie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach”, „Mayday” Cooneya oraz „Bieg z nożyczkami” McKeevera.

Co chce wystawić w kolejnych latach? W programie przedstawionym zarządowi nowy dyrektor zaproponował, że będą to: (w roku 2017) „Zemsta”, „Hamlet” lub „Makbet”, „Bia-



Nowy szef Teatru Dramatycznego – Piotr Półtorak i marszałek Jerzy Leszczyński

łe małżeństwo”, spektakl oparty na wydarzeniach Obławy Augustowskiej (w lipcu 1945 roku Sowieci zamordowali blisko 600 mieszkańców Suwalszczyzny, do dziś nie wiadomo, gdzie jest miejsce ich pochówku), „Pan Samochodzik”. Z planów realizacji spektaklu opartego na historii „Inki” [Danuty Siedzikówny – sanitariuszki Wileńskiej Brygady AK zamordowanej przez UB – red.] Piotr Półtorak na razie się wycofał.

Wedle jego planów w 2018 roku na deskach Dramatycznego wystawione zostałyby jeszcze m.in. spektakle: „Dzieci z Bullerbyn”, „Tango”, „Kopciuszek”, „Biesy” lub „Zbrodnia i kara”.

– Podczas rozmowy o programie pracy teatru zapytano mnie, czy przewiduję rezygnację z jakichś sztuk. Zadeklarowałem, że w repertuarze zostaną wszystkie. Obecnie w wykazie sztuk Teatru Dramatycznego jest ich 27. Nie sposób pokazać jednak wszystkich przedstawień. Sytuacja jest też

trudna z tego powodu, że nie ma z nami już Doroty Radomskiej [aktorka zmarła po ciężkiej chorobie kilka miesięcy temu – red.], która była w obsadzie kilku sztuk. Wykaz spektakli, frekwencję i inne kwestie będę analizował z organizacją widowisk i pracownikami od promocji i ustalimy wspólnie, które spektakle będą grane – mówi nowy szef Dramatycznego.

Teatr na progu remontu. Półtorak poprowadzi teatr w latach, w których placówkę czekają zmiany. Teatr pilnie wymaga remontu, duża scena będzie czasowo zamknięta, co oznacza, że nowy dyrektor będzie musiał anektować też nowe przestrzenie na spektakle. Remont budynku najwcześniej zacząłby się w 2018 roku.

– Tutaj deklarujemy pełną współpracę, jako Urząd Marszałkowski będziemy pilotować prace remontowe i pomyślimy nad sceną tymczasową – mówi wicemarszałek Maciej Żywono. – Na razie udało się zarezerwować

w budżecie 1,2 mln zł na dokumentację remontu. Modernizacja Teatru Dramatycznego to jedno z przedsięwzięć rekomendowanych przez nas do uzyskania wsparcia w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Czy dostaniemy pieniądze, okaże się dopiero w pierwszym kwartale 2018 roku – mówi wicemarszałek.

Propozycje we wrześniu zostały przesłane do Ministerstwa Kultury i Ministerstwa Rozwoju w celu ujęcia ich w kontrakcie terytorialnym dla województwa i tym samym umożliwienia im uzyskania wsparcia w ramach wspomnianego wyżej programu. **Finał przepychanek.** Powołanie Piotra Półtoraka kończy trwające kilka miesięcy zamieszanie z konkursem na stanowisko dyrektora teatru i przepychanki między Urzędem Marszałkowskim a wojewodą.

Kilka miesięcy temu Zarząd Województwa nie powołał Półtoraka na stanowisko dyrektora. Mimo rekomendacji komisji konkursowej zarząd nie zdecydował się na tego kandydata i ogłosił nowy konkurs na szefa teatru. Sprawa zakończyła się w sądzie. Ostatecznie 26 października Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę marszałka na decyzję wojewody, który unieważnił nowy konkurs. Co oznaczało, że ważność zachował ten ostatni, który kilka miesięcy temu wygrał Półtorak. ●